

Sygn. akt III K 61/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim , w III -cim Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSO Tomasz Olszewski (Sędzia sprawozdawca)

Sędzia SSO Jacek Gasiński

Ławnicy Krzysztof Żyto, Halina Sawińska,

Robert Kabziński

Protokolant Bożena Wolfram

w obecności Prokuratora Magdaleny Witko

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2014 roku

sprawy :

J. S.

syna J. i Z. z domu K.

urodzonego (...) w T.

o s k a r ż o n e g o o t o , ż e :

w dniu 27 lipca 2008r. na posesji przy ul. (...) w T., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia M. G., używając niebezpiecznego narzędzia w postaci drewnianej sztachety oraz kołka, zadał mu – działając z dużą siłą kilku uderzeń godzących w głowę i tułów, powodując obrażenia w postaci pełnościennych ran tłuczonych i ciętych, linijskich otarć naskórka i sińców na całym ciele, licznych złamań kości twarzo-czaszki i zmiżdżeniowego stłuczenia warg ust, złamań prawych żeber, podbiegnięć krwawych w miejscach stwierdzonych obrażeń ciała oraz w obrębie języka i szyi, masywnych wylewów krwawych pod oponą miękka mózgu oraz rozmazów krwi na oponie twardej mózgu i obrzęk mózgu, co w konsekwencji spowodowało zgon M. G.

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk

o r z e k a :

1. w granicach czynu zarzucanego J. S. uznaje oskarżonego za winnego tego, że w dniu 27 lipca 2008r. na posesji przy ul. (...) w T., działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. G. (1), uderzając pokrzywdzonego dwukrotnie drewnianym przedmiotem przypominającym sztachetę w głowę i twarz, spowodował u niego liczne złamania kości twarzo -czaszki i zmiżdżeniowe stłuczenie warg ust, podbiegnięcia krwawe w miejscach stwierdzonych obrażeń ciała oraz w obrębie języka, masywne wylewy krwawe pod oponą miękka mózgu oraz rozmazy krwi na oponie twardej mózgu i obrzęk mózgu, co w konsekwencji spowodowało zgon M. G. (1) w wyniku podpajęczynówkowych wylewów krwawych z następowym obrzękiem mózgu i uznając, że w ten sposób J. S.

(2) wyczerpał znamiona **art.156 § 1 punkt 2 i § 3 kk** na podstawie art.156 § 3 kk wymierza oskarżonemu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art.63 § 1 kk zalicza J. S. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 21 maja 2014r.;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata E. G. kwotę 1.107 (jeden tysiąc sto siedem) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

4. zwalnia J. S. (1) od kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 61/14

UZASADNIENIE

Ustalenia faktyczne.

M. G. (1) w 1969 r. zawarł związek małżeński z J. G. (1). Z tego związku mieli razem pięcioro, obecnie dorosłych dzieci – D. M., A. G. (1), A. G. (2), A. Z. i M. G. (2). M. G. (1) razem z małżonką i dziećmi zamieszkiwali przy ul. (...) w T., gdzie M. G. (1) był cały czas zameldowany. Około 1996 r. M. G. (1) opuścił rodzinę i przestał się kontaktować z dziećmi i żoną.

(zeznania świadków: J. G. (1) k. 92,

D. M. k. 94,

A. G. (1) k. 95,

A. G. (2) k. 97,

A. Z. k. 108,

M. G. (2) k. 109)

M. G. (1) za zezwoleniem leśniczego J. M., zamieszkał w budynku na terenie posesji, położonej przy ul. (...), należącej do Nadleśnictwa S., którą leśniczy dzierżawił. M. G. (1) nie płacił za wynajem powyższego lokum. W zamian za udostępnienie mieszkania miał pilnować posesji. M. G. (1) zamieszkał tam wspólnie z J. L., na którą mówiono (...). Była to kobieta w wieku około 50 - 60 lat. Oboje utrzymywali się z prac dorywczych M. G. (1) oraz renty, którą otrzymywała J. L.. M. G. (1) handlował także zebrany złomem. Sezonowo zarabiali na zbiorze grzybów i jagód. Zarówno M. G. (1) jak i J. L. nie stronili od alkoholu. Zwykle środki pieniężne, które otrzymywali przeznaczali na alkohol. Pod jego wpływem często kłócili się między sobą, a także bili nawzajem, powodując obrażenia twarzy i ciała. Wygrywał ten, kto był trzeźwiejszy. M. G. (1) nie miał wrogów, a scysje miał jedynie z J. L., która z resztą uchodziła za kobietę „bijącą jak mężczyzna”. Rzadko kto ich odwiedzał na posesji przy ul. (...). Czasem przychodził do nich J. S. (2), z którym także pili alkohol.

(wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k. 270-272,

zeznania świadków: J. S. (3) k. 15-16,

A. Z. k. 108,

J. M. k. 27, 112,

H. W. (1) k. 119

S. L. k. 21-22

J. G. (2) k. 23-24, J. K. (1) k. 68-70

J. K. (2) k. 245)

W sobotę 26 lipca 2008 r. około godziny 11.00 M. G. (1) spotkał przy ul. (...) w T. swojego kolegę H. W. (1). Razem udali się do miejsca zamieszkania M. G. (1), gdzie wraz z J. L. wypili z półlitrowej butelki po około dwa kieliszki wódki. J. L., uczestniczyła w rozmowie, ale przez cały czas leżała na łóżku. M. G. (1) nie miał widocznych obrażeń na twarzy. H. W. (1) około godziny 13.00 opuścił posesję przy ul. (...).

(zeznania świadka H. W. (2) k. 120)

W dniu 27 lipca 2008 r. około godziny 16.00 na posesję M. G. (1) przyjechał rowerem J. S. (2). M. G. (1) był w mieszkaniu z J. L.. Pili alkohol. Poczęstowali J. S. (1) obiadem. Po spożyciu posiłku M. G. (1) poprosił go, by pojechał do sklepu po butelkę wódki, co też J. S. (2) uczynił. Po przyjeździe ze sklepu, J. S. (2) pozostawił rower przy bramie wjazdowej na posesję, a następnie, gdy wszedł do domu, wszyscy razem pili wódkę. Gdy alkohol się skończył, M. G. (1) poprosił J. L., by dała pieniądze na kolejną butelkę wódki. Gdy J. L. odmówiła M. G. (1) zaczął ją szarpać, uderzył ją w twarz i popchnął na łóżko. J. S. (2) stanął w obronie kobiety. Odepchnął od niej M. G. (1), tak że ten wpadł na kredens. Następnie M. G. (1) złapał J. S. (1) za rękę i popchnął na ścianę. Przez krótki czas szarpali się między sobą. M. G. (1) używając wulgarnych słów, nakazał opuścić mieszkanie J. S. (1). Gdy ten wyszedł, na dworze było już ciemno. Wzburzony M. G. (1) chwycił widły stojące w sieni i podążył za J. S. (1). M. G. (1) zamachnął się widłami na J. S. (1), ten jednak zrobił unik i schował się za drzewo. Następnie J. S. (2) wziął stojący obok drzewa drewniany przedmiot przypominający sztchetę i uderzył nim M. G. (1) w głowę, tak że ten upadł na kolana. J. S. (2) poszedł w kierunku bramy. M. G. (1) wstał, wbił widły w ziemię koło drzewa i szybkim krokiem zaczął iść za nim. Ponownie zaczęli się szarpać. Następnie J. S. (2) odepchnął M. G. (1) i kolejny raz uderzył go tym samym drewnianym przedmiotem w głowę. M. G. (1) upadł na plecy. Drewnianą deskę J. S. (2) odrzucił obok leżącego M. G. (1). Gdy doszedł do bramy, wsiadł na stojący tam rower i pojechał do swojego miejsca zamieszkania. J. L. w tym czasie była w domu.

(wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k. 254-255, 270-272, 276, 399-400, dokumentacja fotograficzna k. 120-160, 239-243, 258-263)

W dniu 28 lipca 2008 r. około godziny 9.30 J. L. poruszała się po posesji, na której znaleziono zwłoki M. G. (1).

(zeznania świadka H. B. k. 17-18)

W tym samym dniu, w godzinach przedpołudniowych przejeżdżając na rowerze obok posesji przy ul. (...) S. W. zauważyła leżące na ziemi obok drzewa ciało mężczyzny przykrytego gałęziami. Bojąc się sama sprawdzić czy to są zwłoki, poprosiła idące z naprzeciwka dwie kobiety, by wezwały pomoc. Kobiety udały się do mieszkającego w pobliżu P. S., który przyjechał na miejsce wraz z J. B.. J. B. wszedł na posesję i zobaczył zwłoki mężczyzny, przykryte liśćmi i gałęziami. Część twarzy była przykryta kawałkiem szmaty. J. B. zadzwonił po Policję. Na miejsce przyjechało także pogotowie ratunkowe. Leżącym na ziemi mężczyzną był nieżyjący już M. G. (1), który został rozpoznany przez swojego barta J. G. (2), który przybył na miejsce.

(zeznania świadków : J. S. (3) k. 15-16, H. B. k. 17-18, S. W. k. 19, J. G. (2) k. 233-24, P. S. k. 71, J. B. k. 73, protokół oględzin miejsca znalezienia zwłok k. 12-14, dokumentacja fotograficzna k. 120-160, 239-243, 258-263)

Poprzez dwukrotne zadane z dużą siłą uderzenie drewnianym przedmiotem w głowę i twarz J. S. (2) spowodował u M. G. (1) liczne złamania kości twarzoczaszki i zmiżdżeniowe stłuczenie warg ust, podbiegnięcia krwawe w miejscach stwierdzonych obrażeń ciała oraz w obrębie języka, masywne wylewy krwawe pod oponą miękką mózgu oraz rozmazy krwi na oponie twardej mózgu i obrzęk mózgu, co w konsekwencji spowodowało zgon M. G. (1) w wyniku podpajęczynówkowych wylewów krwawych z następowym obrzękiem mózgu.

(opinia z sądowo - lekarskiej sekcji zwłok k. 99-102, opinia sądowo lekarska k. 312-315, uzupełniająca opinia biegłego W. K. k. 400-402)

Fragment tkaniny, która przykrywała część twarzy leżącego na ziemi zmarłego M. G. (1) koloru niebieskiego w białe kwiaty, przed rozdzieleniem stanowił bezpośrednią całość z tkaniną materiałową o takiej samej barwie i motywach kwiatowych, zabezpieczoną z wersalki znajdującej się za budynkiem drewnianym na terenie posesji przy ul. (...).

(dokumentacja fotograficzna k. 135,

opinia kryminalistyczna k. 186-188)

Z fragmentów beżowej tkaniny ujawnionej na miejscu znalezienia zwłok M. G. (1), bluzie oraz spódnicy, zabezpieczonej w trakcie oględzin J. L. stwierdzono obecność krwi ludzkiej, z której wyizolowano DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym z DNA M. G. (1). Nie stwierdzono natomiast krwi ludzkiej z fragmentów blaszek paznokciowych zabezpieczonych od J. L.. Krew ludzką, z której wyizolowano DNA pochodzące od co najmniej trzech osób, w tym od mężczyzny stwierdzono natomiast z substancji pobranej do badań z fragmentów blaszki paznokciowej zabezpieczonej od M. G. (1). Próba oznaczenia profilu DNA z substancji znajdującej się na zabezpieczonych fragmentach desek, dała wyniki negatywne.

(opinia z badań biologicznych k. 191-197,

dokumentacja fotograficzna k. 120-140)

J. L. w dniu 28 lipca 2008 r. została zatrzymana na terenie T.. W tym samym dniu poddana została oględzinom ciała. Stwierdzono u niej stare i świeże podbiegnięcia krwawe, stare i świeże otarcia i zadrapania skóry i bardziej powierzchowne – naskórka, będące w różnych fazach gojenia, a także strupy – stare i w fazie początkowej. Powyższe obrażenia ciała mogły powstać nie później niż 24 godziny przed oględzinami.

(protokół oględzin J. L. k. 8-11, opinia sądowo-lekarska k. 31, dokumentacja fotograficzna k. 32-44)

W dniu 29 lipca 2008 r. J. L. przewieziona została do Szpitala (...) w T. na (...). Stwierdzono u niej otępienie w stopniu znacznym na podłożu przewlekłego alkoholizmu oraz trwałą niezdolność do udziału w czynnościach procesowych, w szczególności do przesłuchania w charakterze świadka.

(opinia sądowo psychiatryczna dot. J. L. k. 113-115)

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie o sygnaturze akt 1 Ds. 942/08 umorzono śledztwo w sprawie pozbawienia życia M. G. (1), które zostało podjęte na nowo na mocy postanowienia z dnia 22 maja 2014 r. przez Prokuraturę Rejonową w Tomaszowie Mazowieckim.

(postanowienia Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 18 grudnia 2008 r. i z dnia 22 maja 2014 r.- k. 214-215, 257)

J. L. w dniach od 1 października 2008 r. do 17 grudnia 2008 r. przebywała w Zakładzie (...) w T., skąd została wypisana do (...) celem dalszego leczenia. Obecnie przebywa w domu (...) w D. Gm. J..

W dalszym ciągu nie ma z nią logicznego kontaktu.

(pismo (...) Sp. zo o w T. dot. J. L. k. 227-228, pismo KPP w B. k. 250)

J. S. (2) ma 38 lat. Jest kawalerem, nie posiadającym nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe – kucharz. Przed zatrzymaniem pracował w Zakładzie Produkcji (...) w Z., z uposażeniem miesięcznym około 1600 zł. J. S. (2) nie jest chory psychicznie, jest upośledzony w stopniu lekkim. Nadużywa alkoholu, po którym staje się agresywny. Rozpoznano u niego zaburzenia zachowania po spożyciu alkoholu. Leczył się psychiatrycznie. W trakcie

czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Poczytalność J. S. (1) tempore criminis nie budziła wątpliwości. J. S. (2) był karany.

(kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 304-306,

opinia sądowo – psychiatryczna k. 321-323, karta karna k. 247, 329)

Ocena dowodów:

Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie miało charakter dość szczególny. Jedynym bezpośrednim dowodem wskazującym na udział J. S. (1) w przedmiotowym zdarzeniu były wyjaśnienia samego oskarżonego (J. L., która feralnego wieczora przebywała w tym samym miejscu, z uwagi na jej aktualny stan zdrowia psychicznego nie mogła zostać przesłuchana w charakterze świadka). Oskarżony, poczynając od pierwszych czynności procesowych z jego udziałem, nie przyjmował postawy defensywnej. Przeciwnie. W sposób zasadniczo jednobrzmiący opisywał przebieg zajścia z jego udziałem. Jego relacje, choć pozostawiają wątpliwości co do zgodności z pozostałym materiałem dowodowym, zwłaszcza wynikami sekcji zwłok M. G. (1), były konsekwentne i spójne w zakresie podstawowych elementów zajścia. J. S. (2) potwierdził, że w dniu 26 lipca 2008r. wraz z pokrzywdzonym i jego przyjaciółką pił wódkę w miejscu ich zamieszkania. Z jego relacji wynikało, że podczas tego spotkania doszło do scysji pomiędzy M. G. (1) a J. L., co spowodowało eskalację agresji pomiędzy obydwoma mężczyznami. Oskarżony niezmiennie wyjaśniał, że po szarpaninie, jaka zaistniała pomiędzy nim a M. G. (1), uderzył on pokrzywdzonego tylko dwa razy kolkiem (sztachetą) w głowę, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. J. S. (2) kategorycznie zaprzeczał, by w inny sposób naruszał nietykalność pokrzywdzonego.

Już na pierwszy rzut oka dostrzec można, że opis zachowania oskarżonego względem pokrzywdzonego nie odpowiada rodzajowi, ilości i charakterowi obrażeń, które stwierdzone zostały podczas sekcji zwłok M. G. (1). Biegli w swych opiniach stwierdzili pełnościennne rany tuczono i cięte, linijne otarcia naskórka i sińce na ciele; liczne złamania kości twarzoczaszki i zmiżdżeniowe stłuczenie warg ust; złamania prawych żeber, podbiegnięcia krwawe w miejscach stwierdzonych obrażeń ciała oraz w obrębie języka i szyi, masywne wylewy krwawe pod oponę miękką mózgu i rozmazy krwi na oponie twardej mózgu oraz obrzęk mózgu. Zatem, o ile z wyjaśnień oskarżonego można wywnioskować, że uderzenia drewnianym przedmiotem mogły spowodować obrażenia twarzoczaszki o przebiegu i charakterystyce opisanej przez biegłego w trakcie sekcji zwłok, to próżno szukać w depozycjach J. S. (1) informacji dotyczących pochodzenia i mechanizmu powstania pozostałych, rozległych obrażeń ciała pokrzywdzonego. Co prawda J. S. (2) twierdził, że przed opuszczeniem pomieszczeń mieszkalnych doszło pomiędzy nim a M. G. (1) do szarpaniny, w wyniku której oskarżony miał popchnąć pokrzywdzonego na meble, to jednak zaprzeczał, by swoim zachowaniem spowodował on u pokrzywdzonego tak liczne i poważne obrażenia ciała, jak chociażby złamania żeber, sińce okularowe, czy rany cięte okolicy szyi. W swych relacjach pozostawał przy tym niezwykle konsekwentny. Pomimo próby wnikliwej i wszechstronnej analizy dowodów przedstawionych przez oskarżenie, Sąd Okręgowy nie potrafił w sposób kategoryczny i pewny ustalić okoliczności, w jakich M. G. (1) doznał obrażeń innych niż te, które umiejscowione były w okolicach twarzoczaszki pokrzywdzonego. Deficyt w zakresie dowodów, którymi dysponował Sąd, stanął na przeszkodzie pełnemu odtworzeniu scenariusza zdarzeń, jakie rozegrały się w nocy z 26 na 27 lipca 2008r. na posesji zajmowanej przez M. G. (1). Tajemniczość przebiegu zajścia potęguje fakt, że J. L., która uczestniczyła w libacji z udziałem pokrzywdzonego i oskarżonego, dzień po zajściu – mówiąc obrazowo – straciła kontakt z rzeczywistością i nie odzyskała go do chwili obecnej. Pamiętać również trzeba, że z relacji znajomych M. G. (1) i J. L. wynika, że pomiędzy m. nierzadko dochodziło do awantur i rękoczynów, przy czym kobieta ta „potrafiła bić się jak mężczyzna”, zaś wynik owych konfrontacji zależał od tego, kto był bardziej trzeźwy. Jeśli do tego weźmie się pod uwagę, że pokrzywdzony wraz ze swą przyjaciółką wiedli „traperski” tryb życia, nadużywając przy tym alkoholu i przebywając w środowiskach zwyczajowo określanych jako margines społeczny, gdzie niebezpieczeństwo bycia ofiarą przemocy fizycznej niepomiarowo wzrasta, konkluzja, że wyłącznym sprawcą obrażeń M. G. (1) opisanych przez biegłego w opinii był oskarżony nie jest jedyną z możliwych i uzasadnionych. Niepewność w tym zakresie potęguje także fakt, że biegły W. K. stwierdził, iż czasookres powstania obrażeń stwierdzonych u M. G. (1) można zawęzić do kilkunastu godzin (k. 400v.), co faktycznie oznacza, że nie musiały one powstać podczas jednego zajścia z wyłącznym udziałem oskarżonego.

Wątpliwości nie do usunięcia budzi również to, że w momencie ujawnienia zwłok pokrzywdzonego były one częściowo okryte (zamaskowane) liśćmi i gałęziami, a część twarzy pokrzywdzonego była przykryta fragmentem tkaniny koloru niebieskiego w białe kwiaty, który w świetle pełnej i jasnej opinii kryminalistycznej (k. 186-188) przed rozdzielaniem stanowił bezpośrednią całość z tkaniną materiałową o takiej samej barwie i motywach kwiatowych, zabezpieczoną z wersalki znajdującej się za budynkiem drewnianym na terenie posesji przy ul. (...). Na tej podstawie w sposób niewątpliwy można stwierdzić, że leżącemu na ziemi M. G. (1) była udzielana „pomoc”. Wyjaśnienie tej kwestii wobec ułomności materiału dowodowego okazało się niemożliwe.

Z tych względów Sąd Okręgowy, przyznając wiarę wyjaśnieniom J. S. (1) uznał, że oskarżony dwukrotnie uderzył M. G. (1) drewnianym przedmiotem przypominającym sztachtetę w okolice głowy i twarzy, co spowodowało obrażenia opisane jako liczne złamania twarzoczaszki, zmiżdżeniowe stłuczenie warg ust, podbiegnięcia krwawe w miejscach stwierdzonych obrażeń ciała oraz w obrębie języka, masywne wylewy krwawe pod oponą miękką mózgu oraz rozmazy krwi na oponie twardej mózgu i brzęk mózgu. J. S. (2) w swych wyjaśnieniach przyznał, że uderzał pokrzywdzonego z dużą siłą. Każdy z ciosów powodował jego przewrócenie się na ziemię. Drugi cios powalił M. G. (1) na tyle skutecznie, że nie podniósł się on już i, jak się wydaje, nie zmieniał położenia aż do momentu ujawnienia zwłok dnia następnego. Można więc zasadnie wnioskować, że to właśnie uderzenia sztachtetą wyprowadzone przez oskarżonego skutkowały obrażeniami głowy i czaszki, które unieruchomiły M. G. (1) w miejscu jego późniejszego odnalezienia, a przez to stanowiły bezpośrednią przyczynę jego śmiertelnego zejścia na skutek powikłań w postaci podpajęczynówkowych wylewów krwawych z następowym obrzękiem mózgu.

Oskarżony twierdził, że ciosy sztachtetą zadawał trzymając ów przedmiot oburącz („dostał gdzieś w głowę, gdzieś w czoło”, k. 255, „znowu zamachnąłem się trzymając kij oburącz, oburącz znowu uderzyłem go w głowę”, k. 271). Bez wątplenia taki sposób godzenia determinował bardzo dużą siłę, czego wyrazem były głębokie i poważne obrażenia twarzoczaszki powstałe u M. G. (1).

J. S. (2) twierdził, że uderzając pokrzywdzonego w głowę przynajmniej jeden cios wyprowadził od góry w dół. Wersji tej nie można wykluczyć z tego li tylko powodu, że obrażenia ciała M. G. (1) zlokalizowane były w okolicach twarzy i czoła. Pamiętać bowiem trzeba, że lokalizacja obrażeń nie zależy wyłącznie od kierunku godzenia narzędziem użytym przez sprawcę, ale w niemniejszym stopniu do tego, w jakim położeniu znajdowała się powierzchnia ciała, z którą styczność miał ów godzący przedmiot. W tym wypadku zdarzenie miało charakter dynamiczny i gwałtowny, obydwaj jego uczestnicy byli w ruchu, przemieszczali się względem siebie. Nie można więc wykluczyć, że ciosy zadane przez oskarżonego dosięgły właśnie twarzy M. G. (1).

Analizując szczegółowo wyjaśnienia oskarżonego nie można nie odnieść się do pewnych rozbieżności, widocznych w skutek porównania jego pierwotnych depozycji z relacjami złożonymi na rozprawie głównej. Początkowo J. S. (2) twierdził, że po zadaniu drugiego z ciosów drewnianym przedmiotem M. G. (1) padł na ziemię i już w jego obecności nie podniósł się („poleciał na plecy i nic nie mówił. Rzuciłem kija obok niego i poszedłem do bramy. Tam, gdzie go zostawiłem to było pod brzozą blisko bramy. Już się nie odwracałem, czy idzie, bo gdyby szedł, to by coś krzyczał, wsiadłem na rower i pojechałem do domu”, k. 255; „Po prostu odszedłem i nie interesowałem się już M.. M. nic nie mówił, nie ruszał się i nie odzywał”, k. 271). Na rozprawie głównej wyjaśniał odmiennie, twierdząc: „Kiedy wychodziłem, to pokrzywdzony został gdzieś koło jabłonki. Kiedy odjeżdżałem, to pokrzywdzony podniósł się. – k. 399 (...) Potem poleciał do mnie, koło rowera. On chciał mnie złapać, ale ja pojechałem. On chciał mnie złapać po tym, jak drugi raz go uderzyłem.” – k. 399v.). Wezwany do wyjaśnienia rozbieżności, J. S. (2) nie potrafił podać logicznego powodu. Stwierdził jedynie: „Już mi się w głowie pomyliło. To było dawano temu, już zapomniałem.”, k. 400.

Oceniając relacje oskarżonego dotyczące tego właśnie fragmentu zajścia Sąd Okręgowy dał wiarę pierwszej z przedstawianych przez niego wersji zdarzeń.

Po pierwsze, z doświadczenia życiowego oraz praktyki sądowej można wyprowadzić wniosek, iż właśnie pierwotne relacje przedstawiane przez osobowe źródła dowodowe (zwłaszcza, jeśli są to oskarżeni) są spontaniczne i szczerze. Z jednej strony oskarżony nie ma czasu na refleksję i związaną z nią kalkulację, które fakty powinien zataić, a

które wyeksponować. Stąd też początkowo wyjaśnia on bardziej wiarygodnie i swobodnie. Wniosek ten ma tym głębsze uzasadnienie, jeśli dostrzeże się fakt, iż oskarżony wersję tę kategorycznie powtarzał w toku eksperymentu procesowego przeprowadzonego z jego udziałem w dniu 22 maja 2014r. (k. 253).

Po drugie, podkreślenia wymaga to, że miejsce odnalezienia zwłok M. G. (1) oraz pozycja, w jakiej zostały one ujawnione dnia następnego po zdarzeniu korespondowały z pierwszymi wyjaśnieniami przedstawionymi przez J. S. (1) w toku śledztwa. Można więc zasadnie przyjmować, że po drugim z ciosów zadanych sztchetą pokrzywdzony przewrócił się i już nie podniósł.

Przyznanie wiary temu fragmentowi wyjaśnień oskarżonego pozwoliło ponadto na ustalenie, że to właśnie dwa ciosy zadane M. G. (1) sztchetą przez J. S. (1) doprowadziły do powstania u pokrzywdzonego choroby realnie zagrażającej życiu w postaci podpajęczynówkowych wylewów krwawych z następowym obrzękiem mózgu, skutkującej jego zgonem. Wniosek ten Sąd Okręgowy oparł na założeniu, że M. G. (1) otrzymawszy ostatni cios w twarz (twarzoczaszkę) upadł i nie był w stanie samodzielnie przemieścić się z tego miejsca. Można więc logicznie założyć, że to właśnie uderzenia opisywane przez oskarżonego spowodowały tego rodzaju urazy mózgu, które unieruchomiły pokrzywdzonego i w późniejszym czasie – skutkowały jego śmiertelnym zejściem.

Do analogicznej konkluzji prowadzi także analiza protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok oraz załączona do niego dokumentacja fotograficzna. Wynika z nich, że rozległe ślady krwi znajdowały się wyłącznie pod potylicą denata, co dowodzi, że obficie krwawił on w miejscu, w którym przewrócił się po otrzymaniu drugiego z ciosów zadanych przez J. S. (1). Co więcej, pokrzywdzony został odnaleziony w pozycji na wznak, tj. takiej, w której oskarżony widział go po raz ostatni. Brak śladów krwi na twarzy M. G. (1), na który zwrócił uwagę biegły z zakresu medycyny sądowej wynikać mógł z faktu, że osoba trzecia (najprawdopodobniej J. L.) przecierała ją, kiedy pokrzywdzony leżał na ziemi. Na tę okoliczność wskazują dowody ujawnione na miejscu zdarzenia, w szczególności obecność w pobliżu ujawnionych zwłok szmaty z zabrudzeniami oraz obfite zabrudzenia odzieży konkubiny M. G. (1) krwią denata.

Bezpośrednią przyczyną zgonu M. G. (1) były podpajęczynówkowe wylewy krwawe z następowym obrzękiem mózgu, powstałe w następstwie urazu godzącego w okolicę ustną, powodującego rany tłuczone i zmiażdżeniowe warg, wybite czterech zębów, złamanie kości szczękowej i złamanie podniebienia twardego. Do powstania tych wylewów doszło na skutek silnych urazów głowy, które były zadane narzędziem tępym, bądź tępokrawędzistym o znacznej sile, o czym świadczą liczne złamania kości twarzoczaszki. Jest prawdopodobne, iż część obrażeń głowy powstała od uderzeń deską lub podobnym narzędziem, np. drewnianym kołkiem. Powyższe potwierdza fakt użycia przez oskarżonego drewnianego przedmiotu i zadania nim uderzeń w głowę pokrzywdzonego.

Za wiarygodne, choć mające poboczny charakter dla poczynionych ustaleń faktycznych, Sąd uznał zeznania świadków: J. S. (3), H. B., S. W., S. L., J. G. (2), J. M., J. K. (1), P. S., J. B. J. G. (1), D. M., A. G. (1), A. G. (2), A. Z., M. G. (2), H. W. (2) i J. K. (3). Żaden z powyższych świadków nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia zaistniałego w dniu 27 lipca 2014 r. Niemiej jednak zeznania powyższych osób posłużyły do odtworzenia chociażby faktów z życia rodzinnego pokrzywdzonego, jego postępowania oraz osób, z którymi się spotykał.

Sąd pominął zeznania świadka J. L., jako nic nie wnoszące do sprawy (k. 26v.).

Sąd za profesjonalne, jasne i nie budzące wątpliwości uznał opinie z zakresu badań mechanoskopijnych, badań biologicznych, badań daktyloskopijnych oraz badań osmologicznych, sporządzonych w toku postępowania karnego. Powyższe opinie nie były kwestionowane przez strony procesu karnego.

Protokół sądowo - lekarskiej sekcji zwłok biegłego L. K., a także opinie biegłego W. K. jako jasne, korelujące ze sobą i niesprzeczne nie budziły zastrzeżeń (z uwagi na utratę przez biegłego L. K. rękojmi do pełnienia funkcji biegłego Sąd odstąpił od jego przesłuchania). Wiarygodności opinii biegłego L. K., nie umniejsza fakt, że został on skreślony z listy biegłych sądowych, tym bardziej że jego wnioski zostały podzielone przez biegłego W. K.. Biegły ten nie podzielił konkluzji biegłego L. K. jedynie w zakresie, w którym stwierdził, że przyczyną zgonu M. G. (1) stały się obrażenia ciała zwłaszcza głowy i szyi. Zdaniem biegłego W. K. obrażenia ciała, poza obrażeniami głowy były obrażeniami dość

powierzchnymi, nie mogącymi mieć wpływu na zgon pokrzywdzonego. Niemniej jednak wnioski wywiedzione w powyższych opiniach korelowały ze sobą, a także zgodnie diagnozowały mechanizm powstania obrażeń u M. G. (1), jak i określały rodzaj narzędzi mogących posłużyć do powstania przedmiotowych obrażeń ciała pokrzywdzonego. Biegli zgodnie potwierdzili, że obrażenia stwierdzone podczas sekcji zwłok skutkowały śmiercią M. G. (1). Bezpośrednią jednak przyczyną były podpajęczynówkowe wylewy krwawe z następowym obrzękiem mózgu. Do powstania tych wylewów doszło na skutek silnych urazów głowy, które zadane były narzędziem tęnym, bądź tępokrawędzistym o znacznej sile, o czym świadczą liczne złamania kości twarzoczaszki. Opinie medyków sądowych nie były podważane przez żadną ze stron i również jako takie zasługują na walor wiarygodności.

Podobnie należało ocenić opinię sądowo lekarską sporządzoną przez biegłego M. G. (3), co do obrażeń, jakie posiadała J. L. dzień po zdarzeniu, a także opinie sądowo psychiatryczne dotyczące oskarżonego J. S. (1) oraz J. L.. Opinie te były pełne, niesprzeczne i wyczerpujące. Opinia psychiatryczna dotycząca J. S. (1) potwierdziła, że oskarżony nie jest chory psychicznie, aczkolwiek jest upośledzony w stopniu lekkim. W czasie czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Poczytalność oskarżonego w trakcie czynu nie budziła wątpliwości.

Na wiarę zasługują również dowody o charakterze nieosobowym, m.in. w postaci protokołów oględzin miejsca, rzeczy, osoby, dokumentacja fotograficzna, pismo (...) w Ł., pismo (...) Sp. z o.o W T. dotyczące J. L., załączników do opinii osmologicznej czy załącznika do protokołu oględzin w postaci kasety video, informacje o karalności J. S. (1) oraz wywiad środowiskowy. Przedmiotowe dokumenty i dowody zostały sporządzone przez odpowiednie podmioty, w granicach przyznanych im kompetencji i nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Rozważania prawne.

Zebrane w sprawie dowody pozwoliły na ustalenie, że w dniu 27 lipca 2008r. na posesji przy ul. (...) w T., J. S. (2) działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. G. (1), uderzając pokrzywdzonego dwukrotnie drewnianym przedmiotem przypominającym sztchetę w głowę i twarz, spowodował u niego liczne złamania kości twarzoczaszki i zmiżdżeniowe stłuczenie warg ust, podbiegnięcia krwawe w miejscach stwierdzonych obrażeń ciała oraz w obrębie języka, masywne wylewy krwawe pod oponą miękką mózgu oraz rozmary krwi na oponie twardej mózgu i obrzęk mózgu, co w konsekwencji spowodowało zgon M. G. (1) w wyniku podpajęczynówkowych wylewów krwawych z następowym obrzękiem mózgu, czym oskarżony wyczerpał znamiona art.156 § 1 pkt 2 i § 3 kk.

Sąd nie podzielił stanowiska oskarżyciela publicznego co do przyjętej przez niego kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu i nie wychodząc poza granice zarzutu dokonał jej zmiany oraz zmiany opisu czynu poprzez przyjęcie, że zachowanie J. S. (1) stanowiło występki określany jako ciężkie uszkodzenie ciała skutkujące śmiercią pokrzywdzonego.

Przepis art. 156 § 1 i 3 kk chroni dobro prawne, jakim jest zdrowie i życie człowieka. W wypadku kwalifikowanego ze względu na następstwo w postaci śmierci człowieka typu przestępstwa określonego w art. 156 § 3 kk wina sprawcy ma postać kombinacji umyślności i nieumyślności. Warunkiem odpowiedzialności sprawcy na podstawie tego przepisu jest ustalenie, że umyślnie (w postaci zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego) spowodował on ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci jednego ze skutków wymienionych w § 1 pkt 1 lub 2 tego przepisu, a w następstwie tego czynu doszło do pozostającej z nim w związku przyczynowym śmierci człowieka, której zamiar sprawcy nie obejmował, ale możliwość taką przewidywał albo wprawdzie nawet jej nie przewidywał, ale mógł przewidzieć (art.9§3kk). Wymagana dla strony podmiotowej występkę określonego w art. 156 § 3 kk kombinacja postaci winy może mieć postać wyłącznie połączenia umyślności (art.9§3kk) w zakresie popełnienia czynu o znamionach określonych w § 1 tego przepisu i nieumyślności w zakresie wywołanego tym czynem następstwa w postaci śmierci człowieka (tak: w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 2000 r., w sprawie o sygnaturze akt IV KKN 122/00, Prok. i Pr. 2001/1/3 dodatek).

Z przyczyn wskazanych poniżej Sąd wyraża przekonanie, że zebrane dowody pozwoliły na nie budzące wątpliwości ustalenie, iż J. S. (2) uderzając pokrzywdzonego z dużą siłą dwukrotnie w głowę drewnianym przedmiotem przypominającym sztchetę działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim spowodowania obrażeń ciała wymienionych

w art. 156 § 1 pkt 2 kk określanych jako choroba realnie zagrażająca życiu, jednakże swoją umyślnością nie obejmował skutku swojego działania w postaci śmierci pokrzywdzonego (art. 156§3 kk).

W judykaturze utrwalona od lat pozostaje linia orzecznicza oparta na zapatrywaniu, że dla przyjęcia, iż sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, że działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest także dowiedzenie, że zamiarem obejmował skutek w postaci śmierci. Jeśli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu z art. 156 kk (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 lutego 2013 r., II AKa 8/13, LEX nr 1307479; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 6 listopada 2012 r., II AKa 97/12, LEX nr 1237646; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 grudnia 2012r., II AKa 210/12, <http://orzeczenia.ms.gov.pl>).

W niniejszej sprawie pozostaje także aktualny postulat, zgodnie z którym, by prawidłowo poczynić ustalenia co do zamiaru sprawcy, należy wziąć pod uwagę nie tylko takie okoliczności, jak godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia (tak m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1973r., III k.r. 199/73, OSNKW 1974r., Nr 2, poz. 25; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 czerwca 2013 r., II AKa 88/13, LEX nr 1331049).

Ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy wskazują, że gdy oskarżony po raz pierwszy uderzył pokrzywdzonego w głowę, ten upadł na kolana, na ziemię. J. S. (2) w tym czasie oddalił się nieco od niego, kierując się ku wyjściu z posesji. Gdy pokrzywdzony ponownie zbliżył się do J. S. (1), ten po raz drugi zadał mu cios drewnianym przedmiotem w głowę, co spowodowało, że M. G. (1) upadł na plecy. Następnie J. S. (2) wsiadł na rower i pojechał do domu pozostawiając pokrzywdzonego leżącego na posesji.

O zamiarze wyrażonym chęcią poważnego poturbowania M. G. (1) świadczą takie elementy przedmiotowe zajścia, jak:

- siła, z jaką sprawca godził swą ofiarę,
- ilość zadanych ciosów, a także
- miejsce ich usytuowania na ciele pokrzywdzonego, oraz
- przedmiot użyty jako narzędzie przestępstwa.

Oskarżony zadając ciosy drewnianą sztachetą zdawał sobie sprawę, że uderza w bardzo newralgiczną część ciała, jaką jest głowa i twarz. Miał również przewagę siłową nad pokrzywdzonym. Był nie tylko młodszy i silniejszy od M. G. (1), ale również wypił mniejszą ilość alkoholu, co zdecydowanie wpływało na jego lepsze zdolności psychoruchowe. Zadawane przez niego uderzenia były bardzo silne. Dowodzi tego skala i charakter obrażeń w postaci licznych złamań kości twarzoczaszki i zmiżdżeniowego stłuczenia warg ust, podbiegnięć krwawych w miejscach stwierdzonych obrażeń ciała oraz w obrębie języka, masywnych wylewów krwawych pod oponą miękką mózgu oraz rozmazów krwi na oponie twardej mózgu i obrzęku mózgu, podpajęczynówkowych wylewów krwawych z następowym obrzękiem mózgu, prowadzących w konsekwencji do zgonu M. G. (1).

Nie bez znaczenia pozostaje także to, że J. S. (2) atakował swego oponenta przy użyciu przedmiotu o charakterystyce zbliżonej do drewnianego drąga (pałki), stanowiąc przez to dodatkowe zagrożenie dla życia i zdrowia pokrzywdzonego, zwielfokrotniając siłę zadawanych ciosów.

Zebrane w sprawie dowody nie pozwoliły jednak na kategoryczne ustalenie, że J. S. (2) swoim zamiarem obejmował skutek w postaci śmierci M. G. (1). Przed zaistniałym zdarzeniem oskarżony odwiedzał pokrzywdzonego w gajówce. Zwykle podczas spotkań razem zgodnie pili alkohol. Nigdy nie dochodziło między nimi do nieporozumień. W dniu

27 lipca 2014 r. wywiązała się między oskarżonym a pokrzywdzonym kłótnia, a następnie szarpanina, tylko z tego powodu, że oskarżony stanął w obronie J. L., próbując uchronić ją przed agresją jej partnera.

Można więc wykluczyć, by oskarżony miał jakąkolwiek motywację, która skłoniłaby go do targnięcia się na życie M. G. (1). Zatem jego sprzeczne z prawem zachowanie podlegające ocenie w niniejszej sprawie było wynikiem silnej, nagłej i gwałtownej pobudki powstałej wskutek obniżenia progu krytycyzmu i agresji spowodowanych wypitym alkoholem, spotęgowanych prowokacyjnym i agresywnym zachowaniem M. G. (1) początkowo wobec J. L., a później – względem samego oskarżonego. Nie sposób więc, pomimo gwałtowności późniejszych zdarzeń, bezkrytycznie przyjmować, że zaistniała scysja pomiędzy J. S. (1) a M. G. (1) stanowiła dostateczny powód do tego, by oskarżony zmierzał do tego, by zabić pokrzywdzonego. Dowodzi tego także jego późniejsze zachowanie; oskarżony nie obejrzawszy się za siebie wsiadł na rower i wrócił do domu. Nie interesowało go to, w jakim stanie pozostawił pobitego M. G. (1). W ten sposób dał wyraz swej obojętności wobec skutku inkryminowanego zachowania (w tym momencie obojętne było dla J. S. (1), co stanie się z M. G. (1)).

Tak uzewnętrzniony zespół zachowań J. S. (1) pozwala wnioskować, że swym zamiarem nie obejmował skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, niemniej skutek ten mógł przewidzieć. Przecież oskarżony miał świadomość nie tylko siły i ilości ciosów oraz miejsc na ciele pokrzywdzonego, w które uderzał, ale również tego, że oddalając się z miejsca zdarzenia pozbawia leżącego pokrzywdzonego natychmiastowej pomocy.

W wyniku urazów zadanych przez oskarżonego w głowę i twarz M. G. (1) doszło u niego do podpajęczynówkowych wylewów krwawych z następowym obrzękiem mózgu, prowadzących w konsekwencji do zgonu M. G. (1). Pomiedzy umyślnym zachowaniem oskarżonego o znamionach określonych w art. 156§1 pkt 2 kk a zgonem M. G. (1) istniał związek przyczynowy. Skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie był objęty zamiarem oskarżonego i był nieumyślny, ponieważ wprawdzie jej nie przewidywał, ale mógł przewidzieć, na co wskazują przedstawione wyżej okoliczności. Z tych względów Sąd uznał, że J. S. (2) swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 156 § 1 i 3 kk.

Wymiar kary.

Sąd ocenił stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu przypisanego J. S. (1) jako bardzo wysoki.

Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył:

- działanie pod wpływem alkoholu,
- uprzednią karalność oskarżonego,
- ponadprzeciętną siłę, z jaką J. S. (2) zadawał ciosy pokrzywdzonemu.

Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał:

- działanie pod wpływem pobudki, bez cech planowania przestępstwa (faktycznie stanowiło ono efekt spontanicznej i impulsywnej reakcji na agresywną postawę pokrzywdzonego),
- przyczynienie się M. G. (1) do popełnienia przestępstwa (pokrzywdzony sprowokował zajście w ten sposób, że zwrócił się z agresją wobec oskarżonego po tym, jak stanął on w obronie J. L. poniewieranej przez M. G. (1)),
- dobrą opinię, jaką J. S. (2) posiada w środowisku lokalnym, wynikającą z wywiadu środowiskowego;
- fakt, że oskarżony jest upośledzony umysłowo w stopniu lekkim.

Jednakże najistotniejszą okolicznością, którą Sąd poczytał na korzyść J. S. (1) była postawa, jaką przyjął on w czasie trwającego postępowania karnego. Oskarżony od początku, od momentu jego pierwszego przesłuchania w toku śledztwa nie tylko przyznawał się do popełnienia przypisanego mu czynu, ale swą deklarację wsparł konsekwentnymi wyjaśnieniami, które stanowiły jedyny bezpośredni dowód jego sprawstwa, co faktycznie pozwoliło na wykrycie

sprawcy i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Można z powodzeniem zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie autodenuncjacja oskarżonego, popełnione przez niego przestępstwo nie miało realnych szans osądzenia (początkowo postępowanie przygotowawcze zakończyło się umorzeniem, zaś od daty popełnienia czynu do momentu podjęcia umorzonego śledztwa minął okres niemal sześciu lat). Okoliczności tej nie sposób nie docenić na etapie określania wysokości reakcji karnej za przypisany oskarżonemu czyn. Stanowi ona bowiem wyraźny przykład jego krytycznej postawy względem przestępstwa, którego się dopuścił, będąc wymiernym przejawem skruchy i żalu.

Na podstawie art. 63 §1 kk sąd zaliczył J. S. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 21 maja 2014 r.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2002 r. Nr 163 poz.1348 z późn. zm.).

Natomiast na podstawie art. 624§1 kpk Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa. Ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Przed zatrzymaniem J. S. (2) pracował w Zakładzie Produkcji (...) i otrzymywał wynagrodzenie. Wobec osadzenia w areszcie stracił on pracę zarobkową. Poza tym nie posiada majątku, z którego mógłby uiścić koszty procesu.